



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 24 ♦ 23.02.2012

Marcin Zaborski

„Dla dobra narodu niemieckiego...” Prezydenci RFN w latach 1949–2012

-
Statystyki
-

Kalendarium od 24 stycznia do 17 lutego 2012 roku
-

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



„Dla dobra narodu niemieckiego...” Prezydenci RFN w latach 1949–2012

Marcin Zaborski

„Przysięgam poświęcić swoje siły dla dobra narodu niemieckiego, pomnażać jego dobra, odsuwać od niego szkody, strzec i bronić ustawy zasadniczej i ustaw federacji, zaś swoje obowiązki wypełniać sumiennie i wobec każdego postępować sprawiedliwie. (Tak mi dopomóż Bóg)”¹.

Tymi słowami wypowiedzianymi przed członkami Bundestagu i Bundesratu rozpoczynają urzędowanie kolejni prezydenci RFN. Opisując stan idealny czy pożądany można by w tym miejscu przytoczyć również zapis, który w jednej ze swoich publikacji zamieścił Urząd Prasy i Informacji Urzędu Federalnego Republiki Federalnej Niemiec: „Prezydent Federalny w szczególny sposób symbolizuje jedność wspólnoty politycznej. Jest elementem jednoczącym państwo i ustrój konstytucyjny, stojącym ponad wszelkimi podziałami partyjnymi. Mimo spełniania zadań głównie reprezentacyjnych Prezydent Federalny może jako siła wyrównawcza i neutralna, stojąca ponad polityczną walką dnia codziennego, zdobyć duży autorytet osobisty. Zajmując zasadnicze stanowiska wobec aktualnych problemów, jest w stanie, niezależnie od polityki bieżącej, ustanawiać punkty orientacyjne dla obywateli w zakresie polityki i moralności”².

Realizacja – a może raczej dążenie do realizacji – przytoczonych powyżej kierunków i ogólnych założeń, wspierana jest przez konkretne zapisy niemieckiej konstytucji. Dostrzegamy w niej, że usytuowanie prezydenta w ustroju politycznym Republiki Federalnej sprowadza się do odgrywania przez niego roli reprezentacyjnej oraz integrującej. Do najważniejszych

zadań urzędu należy również obrona konstytucji (to także zadanie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego).

Prezydent Federalny jest wybierany na pięcioletnią kadencję. Wyboru dokonuje złożone z posłów do Bundestagu oraz z takiej samej liczby delegatów parlamentów krajowych Zgromadzenie Federalne – organ konstytucyjny, który zbiera się jedynie w tym właśnie celu. Może powierzyć sprawowanie urzędu tej samej osobie na kolejną kadencję, ale taki ponowny wybór możliwy jest tylko raz. W myśl zapisów niemieckiej konstytucji prezydentem może zostać każdy Niemiec, który ukończył czterdzieści lat i posiada prawo głosu w wyborach do Bundestagu.

Do zwycięstwa w pierwszej turze wyborów potrzebna jest absolutna większość głosów (poparcie ponad połowy członków zgromadzenia). Jeśli nie uzyskuje jej żaden z kandydatów, w Zgromadzeniu Federalnym dochodzi do ponownego głosowania, w którym także wygraną daje większość absolutna. Przy braku rozstrzygnięcia w tej turze, następuje kolejna, w której do zajęcia stanowiska prezydenta wystarcza poparcie względnej większości (największa liczba głosów). W czasie sprawowania urzędu prezydent nie może być ani członkiem rządu, ani żadnego organu ustawodawczego – zarówno na szczeblu federacji, jak i na poziomie landów. Poza tym musi zrezygnować z prowadzenia działalności gospodarczej; nie może być więc członkiem kierownictwa czy rady nadzorczej przedsiębiorstwa, które nastawione jest na zdobywanie zysków. A jako że prezydent ma zachowywać dystans i neutralność wobec bieżącej polityki, na czas sprawowania urzędu zawiesza swoją przynależność partyjną.

Do najważniejszych ról prezydenta należy reprezentowanie Republiki Federalnej na arenie międzynarodowej (choć pamiętać należy, że polityka zagraniczna leży w gestii rządu

1. Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec,
http://www.warschau.diplo.de/contentblob/1710226/Daten/146068/Grundgesetz_dl_PL.pdf (2012-02-10).

2. Urząd Prasy i Informacji Rządu Federalnego, Niemcy w świetle faktów i liczb, Frankfurt n. Menem 1999, s. 147.



federalnego). Jako głowa państwa zawiera on w imieniu federacji umowy z innymi państwami, a także akredytuje i przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych.

Prezydent Federalny bierze udział w powoływaniu i odwoływaniu kanclerza oraz rządu federalnego. To znaczy, że uwzględniając układ głosów w parlamencie, przedstawia Bundestagowi kandydata na urząd Kanclerza Federalnego. Na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów. Może również na wniosek kanclerza rozwiązać Bundestag, gdy ten odrzucił złożony przez szefa rządu federalnego wniosek o udzielenie mu wotum zaufania. Do uprawnień prezydenta należy również mianowanie sędziów i urzędników na szczeblu federalnym oraz nominowanie oficerów i podoficerów. Na poziomie federalnym prezydent może również stosować prawo łaski wobec osób skazanych.

Prezydent podpisuje ustawy i zarządza ich ogłoszenie w „Federalnym Dzienniku Ustaw”. Konstytucja nie przyznaje mu formalnego prawa weta wobec ustaw przegłosowanych w parlamencie. Prezydent federalny potwierdza wprawdzie decyzje parlamentu, ale weryfikuje je jedynie pod kątem ich zgodności z konstytucją.³

Prezydent Federalny ma również prawo tworzenia norm prawa, choć w ograniczonym zakresie. Może bowiem wydawać zarządzenia, dekrety i obwieszczenia, które odnoszą się do sfery organizacyjnej państwa. Dotyczą na przykład orderów czy odznaczeń, przepisów o fladze i godle państwowym czy też organów administracji szczebla federalnego. Rozporządzenia i zarządzenia prezydenta wymagają kontrasygnaty szefa rządu lub właściwego ministra federalnego. Warunek ten nie dotyczy jednak decyzji, które dotyczą powołania lub odwołania kanclerza oraz rozwiązania Bundestagu.

Konstytucja RFN przewiduje również, że Prezydent Federalny może zostać pozbawiony urzędu na mocy decyzji Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, jeśli zostanie uznany winnym umyślnego naruszenia ustawy zasadniczej lub innej ustawy federalnej. Wniosek o wniesienie oskarżenia wymaga zgody

co najmniej jednej czwartej ustawowej liczby deputowanych do Bundestagu lub jednej czwartej głosów członków Bundestratu. Aby uchwała o wniesieniu oskarżenia została przyjęta, muszą ją poprzeć co najmniej dwie trzecie ogólnej liczby deputowanych do Bundestagu lub co najmniej dwie trzecie członków Bundestratu.

NIEMIECCY PREZYDENCI FEDERALNI

Prezydent	Partia	Okres urzędowania
THEODOR HEUSS	FDP	1949-1959
HEINRICH LÜBKE	CDU	1959-1969
GUSTAV HEINEMANN	SPD	1969-1974
WALTER SCHEEL	FDP	1974-1979
KARL CARSTENS	CDU	1979-1984
RICHARD VON WEIZSÄCKER	CDU	1984-1994
ROMAN HERZOG	CDU	1994-1999
JOHANNES RAU	SPD	1999-2004
HORST KÖHLER	CDU	2004-2010
CHRISTIAN WULFF	CDU	2010-2012

Pierwszym prezydentem Republiki Federalnej Niemiec – wybranym w 1949 roku – był przedstawiciel FDP **Theodor Heuss** (1884-1963). Polityczne akcenty w jego życiorysie zaznaczyły się jeszcze przed drugą wojną światową, albowiem w latach dwudziestych i trzydziestych XX. wieku dwukrotnie reprezentował Niemiecką Partię Demokratyczną w Reichstagu. W pierwszych latach po wojnie był między innymi ministrem oświaty w Badenii-Wirtembergii oraz posłem do Bundestagu. Był jednym z tych polityków, którzy odegrali istotną rolę w procesie kształtowania konstytucji zachodnioniemieckiej.

Jako polityk „godziny zero”, czyli współtworząc nowe, demokratyczne Niemcy, Theodor Heuss dążył do utrwalania wizerunku prezydenta jako strażnika konstytucji. Wspierał również wysiłki zmierzające do poprawy świadomości demokratycznej obywateli. Podjął próbę zbliżenia odbudowującego się kraju do tradycji kulturalnych dawnej republiki. To wewnątrz kraju. Na zewnątrz stanął natomiast przed wyzwaniem poprawienia złego wizerunku Niemców w oczach świata. Jak opisuje to Marek Andrzejewski – „Heuss pomógł swoim rodakom uwierzyć w siebie i swoim stylem uprawiania polityki wpłynął na zwiększenie w RFN kultury politycznej. Pomógł również Niemcom znaleźć ich miejsce w Europie i był jednym z tych zachodnioniemieckich polityków, którzy symbolizują powrót do niej RFN”⁴.

3. Por. Tatsachen über Deutschland, <http://www.tatsachen-ueber-deutschland.de/de/politisches-system/main-content-04/der-bundespraesident.html> (2012-02-10).

4. M. Andrzejewski, *Od Eberta do Köhlera. Portrety niemieckich prezydentów*, Gdańsk 2009, s. 95-96.



Okres jego prezydentury – szczególnie w pierwszych jej latach – to czas szczególnej próby uporania się z obciążeniem nazistowską przeszłością. Jako polityk poszukujący symboli integrujących społeczeństwo, Theodor Heuss zabierał często głos w tej sprawie. Był jednym z twórców charakterystycznej tradycji wspominania w RFN. Jak zauważa James Sperling – „pamięć o zbrodniach okresu nazistowskiego uczynił konstytutywnym elementem politycznej pamięci narodowej, co powiązał z redefiniowanym pojmowaniem narodowego honoru, wręcz patriotyzmu”⁵. Uznawał, że właśnie pamięć, a nie unikanie trudnej przeszłości, jest istotą honoru narodowego. W centrum oficjalnej pamięci zachodniemieckiej o okresie nazistowskim umieścić cierpienie Żydów.

To właśnie Heussowi przypisuje się autorstwo terminu „przezwyciężanie przeszłości”, odnoszące się do przepracowywania minionych zdarzeń i wyciągania z nich wniosków na przyszłość. Pierwszy prezydent federalny mówił o tym w 1949 roku, w często przywoływanym później przemówieniu w Bundestagu. Podkreślając potrzebę uporania się z trudną przeszłością, zwracał uwagę na „łaskę zapomnienia” i zauważał, że „niektórzy ludzie w Niemczech czynią z tej łaski nadużycie i chcą szybko zapomnieć”⁶. Odrzucał jednak pojęcie „winy zbiorowej”, co podkreślał w innym przemówieniu, wygłoszonym kilka miesięcy później. Pojęcie kolektywnej winy narodu niemieckiego za zbrodnie nazistowskie uznawał w nim za zbyt daleko idące uproszczenie. Jak mówił – „to odwrócenie tego rodzaju, jakie było zwyczajem nazistów, ich postrzegania Żydów: to, że fakt bycia Żydem już mieścił w sobie fenomen winy”⁷. Przekonywał, że należy używać raczej pojęcia zbiorowego wstydu. Zwracał na to uwagę zabierając głos w dawnym obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen. Stwierdził: „nikt nigdy nie zdejmie z nas tego wstydu”⁸ i zwracając się do Niemców wzywał ich, by stanęli w prawdzie wobec historii okresu nazistowskiego.

Gdy powoływano go na pierwszą kadencję, był człowiekiem stosunkowo mało znanym w Republice Federalnej. Z czasem

jednak – jak pisze o tym Hermann Glaser – „stał się najbardziej znanym symbolem i postacią, z którą identyfikowano nową Republikę”⁹. Badania przeprowadzone na rok przed końcem jego pierwszej kadencji wskazywały, że 63 procent ankietowanych popierało jego ponowny wybór¹⁰. Był tak dobrze postrzegany w społeczeństwie, że rozważano nawet zmianę konstytucji, która umożliwiłaby jego wybór na trzecią kadencję. On sam odrzucił ten plan, mając świadomość, że zmiana ustawy zasadniczej mogłaby osłabić procesy demokratyczne w kraju. Poświęcił się między innymi spisaniu wspomnień i podrójom¹¹.

Po dwóch kadencjach prezydent Heussa, jego miejsce w fotelu głowy państwa w 1959 roku zajął **Heinrich Lübke** (1894–1972), działacz chadecki związany z organizacjami chłopskimi. W latach trzydziestych zasiadał w Landtagu Prus z ramienia partii Centrum (zaprzestała działalności po dojściu A. Hitlera do władzy). Od 1945 był związany z CDU. Zajmował stanowiska parlamentarne i rządowe: w Nadrenii Północnej – Westfalii był deputowanym do Landtagu oraz ministrem wyżywienia, rolnictwa i leśnictwa; na szczeblu federalnym – deputowanym do Bundestagu oraz ministrem wyżywienia, rolnictwa i leśnictwa. To właśnie realizowana przez niego polityka rolna, określana mianem „zielonego planu”, przyniosła mu popularność w społeczeństwie.

Jak zauważają obserwatorzy jego urzędowania w fotelu prezydenta federalnego – „początkowo próbował nadać tej funkcji większe znaczenie polityczne. W ciągu obu kadencji dał się poznać jako polityk zaangażowany w pomoc dla krajów rozwijających się”¹². Jego najważniejszym projektem politycznym w wymiarze międzynarodowym była pomoc rozwojowa oraz walka z głodem na świecie. Był ceniony w wielu krajach za żywe zainteresowanie problemami państw Trzeciego Świata. W bezpośredni sposób wiązało się to z tematem niemieckiego

5. J. Sperling, *Germany at fifty-five, Berlin ist nicht Bonn?*, Manchester 2004, s. 92.

6. Cyt. za A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemię i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011, s. 119.

7. Cyt. za tamże, s. 146.

8. Cyt. za J. Sperling, dz. cyt., s. 94.

9. H. Glaser, *Kultura RFN. Zarys historii 1945–1989*, Warszawa 2002, s. 153.

10. Tamże.

11. Por. Theodor Heuss (1949–1959), <http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Theodor-Heuss/theodor-heuss-node.html> (2012-02-03).

12. S.H. Kaj, N. Jackowska, *Lübke Heinrich*, [w:] *Niemcy współczesne...*, dz. cyt., s. 315.



zjednoczenia. Albowiem Lübke, „wspierając gospodarczo te kraje, liczył na to, że w przyszłości, kiedy wzrosnie ich pozycja na arenie międzynarodowej, będą popierać starania Niemców do przewyciężenia podziału ich ojczyzny”¹³. I to właśnie on, dając wyraz solidarności z obywatelami NRD, ogłosił 17 czerwca Dniem Niemieckiej Jedności¹⁴.

W ostatnich latach urzędowania stał się celem ataków ze strony propagandy NRD oraz oponentów zachodnioniemieckich. Powodem była jego wojenna przeszłość. Oskarżono go, iż jako pracownik biura projektowo-inżynierskiego Schlempp, budował baraki przeznaczone do obozów koncentracyjnych. Propagandyści NRD nazywali go między innymi „pomocnikiem Gestapo” i „przestępcą wojennym”. W obliczu tych bardzo zręcznie spreparowanych oskarżeń, podważanych zresztą przez ówczesne władze RFN, prezydent znalazł się w trudnej sytuacji, albowiem natychmiastowe ustąpienie z urzędu mogłoby zostać odebrane jako przyznanie się do winy. Z drugiej strony długotrwałe postępowanie sądowe przeciwko stawiającym mu zarzuty mogłoby narazić na szwank opinię o sprawowanym przez niego urzędzie. Ostatecznie – na skutek skierowanej przeciwko niemu kampanii oraz z powodu złego stanu zdrowia – Heinrich Lübke postanowił zrezygnować ze stanowiska, na dziesięć tygodni przed końcem kadencji¹⁵.

Badacze okresu jego prezydentury odnotowują, że „zdecydowanie zbyt często przemawiał i starał się uczestniczyć w wielkiej liczbie sesji i kongresów”¹⁶. Z tym właśnie wiązała się słabsza strona politycznej aktywności Heinricha Lübkego. Dopóki bowiem prezentował wystąpienia uprzednio spisane – były one co najmniej poprawne. Gdy jednak odstępował od tekstu, często pojawiały się problemy, ponieważ zaczynał się posługiwać komunałami. Jeden z przywoływanych w tym kontekście przykładów to stwierdzenie, że „Indonezja składa się z wielu wysp otoczonych morzem”¹⁷. Przemówienia Lübkego z czasem stawały się przedmiotem żartów i szyderstw.

13. M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 108.

14. M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 106.

15. Por. Heinrich Lübke (1959-1969), <http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Heinrich-Luebke/heinrich-luebke-node.html> (2012-02-03).

16. M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 103.

17. Tamże, s. 104.

Jedną z opowiadanych już w czasie jego urzędowania anegdot odnosi się do wizyty prezydenta w Liberii, w której miał zwrócić się do zebranych słowami: „Szanowne panie, szanowni panowie, drodzy murzyni”. I choć brakuje wiarygodnego źródła potwierdzającego to wydarzenie, cytat ten wszedł na trwałe do powszechnego obiegu. Jak zauważa M. Andrzejewski, opisując Heinricha Lübkego – „z polityków zachodnioniemieckich tylko jeszcze kanclerz Kohl był przedstawiany przez część dziennikarzy tak często w sposób nieobiektywny, złośliwy i wręcz obraźliwy”.

Po pierwszych dwóch dekadach z prezydentami sprawującymi swą funkcję przez dwie kadencje przyszedł czas trzech prezydentów, którzy nie doczekali się reelekcji. Pierwszym z nich był przedstawiciel SPD **Gustav Heinemann** (1899-1976), który został wybrany przez Zgromadzenie Federalne w roku 1969.

Polityką zainteresował się jeszcze w czasie studiów, gdy angażował się w działanie organizacji demokratycznych. Po wojnie został członkiem CDU i sprawował funkcje polityczne – najpierw na szczeblu krajowym w Nadrenii Północnej – Westfalii, gdzie był ministrem sprawiedliwości, a następnie na szczeblu federalnym, gdzie także kierował resortem sprawiedliwości.

W czasie prezydentury ujawniał swoje pacyfistyczne nastawienie. Jako że rolę polityka widział w przeciwdziałaniu niebezpieczeństwu wojny, szczególnie zależało mu na pojednaniu z europejskimi sąsiadami i utrzymaniu pokoju na kontynencie. Do jego priorytetów należało również pogłębianie świadomości demokratycznej w Republice Federalnej, wolnej od militarizmu i nacjonalizmu. Troszczył się także o zapewnienie praw mniejszościom. Od poprzednika różniło go to, że nie podnosił tak często kwestii zjednoczenia dwóch państw niemieckich, ich połączenie widząc raczej w odległej perspektywie. Większy nacisk kładł natomiast na ułatwianie obywatelom NRD i RFN codziennych kontaktów¹⁸.

W swoich wystąpieniach nie stronił od częstych odniesień do przeszłości. Skutki rządów totalitarnych przywoływał jako argument za postulowaną przez niego coraz głębszą demokratyzacją kraju. Szczególny nacisk kładł na kwestie edukacji

18. Por. M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 129.



historycznej młodzieży. Podkreślał, że zmianę wizerunku Niemiec i odejście w cień zbrodni narodowego socjalizmu jest pielęgnowanie pamięci o tych zbrodniach przez samych Niemców. Zachęcał obywateli do debaty i polemiki, a to, co mówił, nie zawsze budziło ich zachwyt. Działacze jednej ze skrajnie prawicowych organizacji zagrozili prezydentowi śmiercią. Z kolei w czasie jednego ze spotkań w Augsburgu, Heinemann został niespodziewanie uderzony, a u obezwładnionego natychmiast napastnika policja znalazła długi nóż.

Jako prezydent – jak zauważa Maria Tomczak – „cieszył się dużym autorytetem, zarówno w kraju, jak i za granicą”¹⁹. W jednym z wywiadów stwierdził, że chciałby być bardziej „prezydentem obywateli” niż „prezydentem państwa”. Dlatego też wprowadził tradycję, zgodnie z którą na przyjęcia noworoczne zapraszał również zwykłych obywateli. Ponadto był otwarty na dyskusje z młodzieżą akademicką²⁰.

Po upływie pięciu lat, w roku 1974, miejsce prezydenta Heinemanna zajął przedstawiciel FDP **Walter Scheel** (ur. 1919). Zanim objął funkcję głowy państwa, był między innymi posłem do Bundestagu, wicekanclerzem, szefem resortów współpracy gospodarczej i spraw zagranicznych. Sprawując tę ostatnią funkcję w rządzie Willy’ego Brandta prowadził politykę otwarcia na Wschód, której wyrazem były dwa zawarte w roku 1970 układy: warszawski i moskiewski. Później również za cel stawiał sobie pogłębienie stosunków między Bonn i Moskwą, dlatego też – jako pierwszy prezydent federalny – w listopadzie 1975 roku udał się z wizytą do Związku Radzieckiego. W obszarze polityki zagranicznej silny akcent kładł także na znaczenie zjednoczonej Europy dla trwałości pokoju i rozwoju demokracji.

W czasie swojego urzędowania dał się zapamiętać jako polityk dążący wyraźnie do kompromisu. W swoich wystąpieniach

zwracał uwagę na problemy socjalne obywateli. Często zwracał się do młodych ludzi, których mobilizował do większego zaangażowania w sprawy kraju, ale też namawiał do wyciągnięcia lekcji z błędów poprzednich pokoleń²¹.

Jako prezydent przypominał o odpowiedzialności Niemców za zbrodnie systemu narodowego socjalizmu. Podkreślał, że wojenna tragedia rozpoczęła się nie w roku 1939, ale w 1933 i że Adolf Hitler doszedł do władzy poprzez wybór narodu. Przekonując obywateli do pielęgnowania pamięci, stwierdzał: „Tylko jeśli nie zapomnimy, możemy znów nazywać się z dumą Niemcami”²¹. Choć jednocześnie, przypominając zbrodnie nazistowskiego reżimu, „akcentował, że powojenna generacja nie ponosi żadnej winy za czyny pokolenia ojców”²³.

Walter Scheel jest pamiętany jako znacząca postać na zachodniemieckiej scenie politycznej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Jego pozycję wyznacza jednak nie tylko sprawowanie urzędu prezydenta, ale cały okres działalności politycznej, w której poświęcił się w dużej mierze sprawom międzynarodowym. Świadomy konieczności budowania nowej długofalowej polityki wschodniej, wbrew głośniejszym krytyce oponentów, „obok Brandta był jednym z jej architektów, co wymagało wówczas odważnego pójścia do przodu, myślenia o przyszłości”²⁴.

W roku 1979 pałeczkę w prezydenckim maratonie przejął polityk CDU **Karl Carstens** (1914-1992). Polityczne doświadczenie zdobywał wcześniej między innymi jako sekretarz stanu w resortach spraw zagranicznych oraz obrony. Był też szefem urzędu kanclerskiego oraz przewodniczącym Bundestagu.

Urzędowanie rozpoczynał w cieniu oskarżeń, które padały pod jego adresem ze strony prasy, gdy został zgłoszony jako kandydat w wyborach prezydenckich. Jego przeciwnicy wytykali mu wówczas członkostwo w NSDAP. On sam tłumaczył, że nigdy nie był aktywnym członkiem partii, a wstąpił do niej w celu

19. M. Tomczak, *Heinemann Gustav*, [w:] *Niemcy współczesne...*, dz. cyt., s. 212.

20. Por. Gustav Heinemann (1969-1974), <http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Gustav-Heinemann/gustav-heinemann-node.html> (2012-02-08).

21. Por. Walter Scheel (1974-1979), <http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Walter-Scheel/walter-scheel-node.html> (2012-02-04).

22. Cyt. za. A. Wolff-Powęska, dz. cyt., s. 430.

23. M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 153.

24. M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 156.



uzyskania stypendium i możliwości rozwoju kariery prawniczej. Pomimo kontrowersji towarzyszących jego wyborowi, uznawany jest za skutecznego i popularnego prezydenta²⁵.

Zaufanie społeczne zdobywał między innymi dzięki wędrówkom po Republice Federalnej. W pamięci wielu zapisał się jako „prezydent w podróży”, albowiem przemierzył w takich pieszych wyprawach wraz z żoną ponad półtora tysiąca kilometrów. Dawało mu to szansę spotykania się z mieszkańcami Niemiec i zmniejszania dystansu pomiędzy sferą polityki a obywatelami. Szczególnie zależało mu na dialogu z młodzieżą. Odbył również kilkanaście podróży zagranicznych – między innymi do Chin, które odwiedził jako pierwszy prezydent federalny. Ceniony był za wysiłki na rzecz europejskiej jedności, a także jedności Niemiec. W swoich wystąpieniach często akcentował tę kwestię, dając do zrozumienia, że połączenie RFN i NRD stanowi ważny punkt w jego agendzie politycznej. Wysoko umieszczał w niej także poprawne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi²⁶.

W roku 1983 prezydent Carstens przystąpił do ważnego testu politycznego. Rozwiązał Bundestag i zarządził nowe wybory, pomimo znaczących wątpliwości konstytucyjnych. Pojawiły się one, gdy kanclerz Helmut Kohl, chcąc doprowadzić do przyspieszonych wyborów, by uzyskać w nich potwierdzenie nowej koalicji chadecko-liberalnej, zwrócił się o wyrażenie wotum zaufania dla swojego gabinetu. A jako że część posłów koalicji zagłosowała przeciwko wnioskowi własnego rządu, grupa parlamentarzystów zwróciła się do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego o ustalenie, czy prezydent nie pogwałcił ustawy zasadniczej. Wniosek został co prawda oddalony, ale z treści orzeczenia wynika, że takie ruchy, nazywane przez niektórych „manipulacją”, zostały utrudnione²⁷.

Gdy ze względu na podeszły wiek Karl Carstens w 1984 roku nie zdecydował się na zabieganie o reelekcję. Na mocy decyzji Zgromadzenia Federalnego kolejnym prezydentem został inny

polityk chadecki **Richard von Weizsäcker** (ur. 1920), który polityczne doświadczenie zdobywał między innymi w ławach parlamentarnych i w fotelu burmistrza Berlina Zachodniego.

Jako głowa państwa stawał w obronie demokratycznych i chrześcijańskich wartości. Opowiadał się za pojednaniem i rozmowami ze Związkiem Radzieckim. Jak ujęła to Anna Wolff-Powęska – „swym zaangażowaniem m. in. na rzecz przewyciężenia konfliktu Wschód-Zachód, pojednania z Polską i krajami postkomunistycznymi zyskał sobie ogromny autorytet i szacunek świata”²⁸.

Z kolei za Hermannem Glaserem możemy powiedzieć, że „Richard von Weizsäcker swój bezsporny autorytet moralny i polityczny zawdzięczał także jednoznaczności, z jaką on, jako najwyższy reprezentant Republiki Federalnej, występował przeciwko historyzacji Trzeciej Rzeszy”²⁹ – nie zgadzał się pomniejszanie winy za dawne zbrodnie oraz tłumienie poczucia tej winy. Szczególnie wyraźnie dało się to zauważyć w komentowanym później przez wielu przemówieniu wygłoszonym przez niego 8 maja 1985 roku w Bundestagu, w czterdziestą rocznicę zwycięstwa aliantów. Prezydent wzywał wówczas Niemców do takiej budowy przyszłości, która nie będzie zaprzeczaniem przeszłości. Należy podkreślić, że działał w czasie, gdy „Helmut Kohl okazywał zniecierpliwienie (...) nieustannym nawracaniem do historii”³⁰ i posługiwał się pojęciem „łaska późnych narodzin”, które miało pomóc w uwolnieniu znacznego kręgu ówczesnego społeczeństwa niemieckiego od odpowiedzialności za popełnione przed laty zbrodnie nazistowskie. W takiej właśnie politycznej atmosferze Weizsäcker, próbował „uświadomić współobywatelom, że mogą się uwolnić od przeszłości pod warunkiem, że włączą ją w pamięć zbiorową”³¹. Wzywał do pamięci o wszystkich aspektach niemieckich dziejów oraz do „wzięcia odpowiedzialności za własną historię *bez upiększeń i jednostronności*”³².

25. Por. Karl Carstens, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/97146/Karl-Carstens> (2012-02-10).

26. Por. Karl Carstens (1979-1984), <http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Karl-Carstens/karl-carstens-node.html> (2012-02-10).

27. Por. L. Janicki, *Konstruktywne wotum nieufności*, [w:] *Niemcy współczesne...*, dz. cyt., s. 276-277.

28. A. Wolff-Powęska, *Weizsäcker Richard Freiherr von*, [w:] *Niemcy współczesne...*, dz. cyt., s. 764.

29. H. Glaser, dz. cyt., s. 513.

30. H. de Bresson, *Nowe Niemcy*, Warszawa 2003, s. 125.

31. Tamże, s. 126.

32. K. Ziemer, Kultura pamięci i wspomnień w Niemczech po drugiej wojnie światowej, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2011, nr 28, s. 201.



Prezydentura Richarda von Weizsäckera przypadła na ważne historyczne wydarzenia – nie tylko z perspektywy Niemiec – zawarte w symbolicznym upadku muru berlińskiego. Jak zauważa Marek Andrzejewski – „właśnie dzień 9 listopada 1989 r. i zachodzące lawinowo po nim wydarzenia przesłoniły wszystkie inne w okresie dziesięcioletniej prezydentury Weizsäckera”³³. Gdy w 1990 roku pojawił się w Warszawie – był pierwszą głową państwa niemieckiego od 990 lat, która składała oficjalną wizytę w Polsce. Wpisywała się ona w proces przezwyciężania obaw i poprawy stosunków pomiędzy obu krajami.

Rok 1994 przyniósł kolejną zmianę w fotelu prezydenta federalnego. Zajął go polityk CDU **Roman Herzog** (ur. 1934), piastujący wcześniej funkcje posła do parlamentu krajowego Badenii-Wirtembergii, ministra kultury i sportu oraz ministra spraw wewnętrznych w rządzie krajowym tego landu, a także sędziego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego.

Jako prezydent stał na stanowisku, iż zjednoczone Niemcy są zobowiązane przejąć odpowiedzialność za politykę światową. Prezentował się jako zwolennik idei europejskich i dalszego rozwoju procesów integracyjnych. Wielu pamięta ukute przez niego pojęcie „impulsu”, który – w jego opinii – powinien poruszyć Niemcy i przezwyciężyć w nich skostniałe struktury. Myśli tej użył w pierwszej „Mowie Berlińskiej”, czyli wygłoszonym w 1997 roku w niemieckiej stolicy przemówieniu, którym zapoczątkował serię istotnych mów wygłaszanych raz do roku także przez jego następców. Otworzył w ten sposób szerszą debatę poświęconą społecznym i gospodarczym problemom RFN oraz stojącym przed krajem wyzwaniom. Namawiał wówczas do większej gotowości do przeprowadzania reform i woli dokonywania zmian. Występował przeciwko dającej się zauważyć stagnacji, wzywał do podejmowania inicjatywy i wyznaczania nowych strategii, które wprowadzą Niemcy w XXI wiek³⁴.

W swoich wystąpieniach często odnosił się również do problemów nauki. Namawiał do rzetelnej dyskusji wokół nich – także na pierwszych stronach gazet. „Potrzebujemy szerokiej

narodowej debaty o przyszłości naszego systemu oświaty”³⁵ – mówił i podkreślał, że wykształcenie musi stać się „wielkim tematem”, którym zajmować się będą nie tylko eksperci, ale też rodzice, nauczyciele, uczniowie i studenci – słowem: wszyscy.

W czasie swojej prezydentury Roman Herzog zabierał również głos w sprawach dotyczących bolesnej przeszłości. W 1996 roku ustanowił w Niemczech Dzień Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu. Wypowiadał się wyraźnie przeciwko roszczeniom odnoszącym się do dawnych wschodnich obszarów niemieckich, czym nie zjednywał sobie sympatii środowisk wypędzonych. Został wręcz nazwany „zdrajcą ojczyzny”³⁶.

W czasie jego prezydentury przypadały rocznicowe obchody związane z ważnymi wydarzeniami z okresu drugiej wojny światowej. Między innymi pięćdziesiąta rocznica zakończenia wojny przyniosła przemówienia Herzoga, w których pojawiało się nawoływanie do poszukiwania żywej pamięci o wydarzeniach z pierwszej połowy XX wieku – o czym prezydent mówił na przykład w Bergen-Belsen, czy też potępienie wszystkich wojen, co było tematem wystąpienia w Dreźnie.

W polskiej perspektywie szczególnie zapamiętany został sam początek kadencji Romana Herzoga. Otóż, dokładnie miesiąc po zaprzysiężeniu, 1 sierpnia 1994 roku prezydent RFN przyjechał do Warszawy i brał udział w uroczystych obchodach 50. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Zwrócił się do uczestników tamtego zrywu, prosząc o przebaczenie za krzywdy wyrządzone przez Niemców polskim ofiarom wojny. Jego słowa wielu odczytało wówczas jako istotny przełom w procesie pojednania polsko-niemieckiego. Choć zapamiętane zostało mu również to, że na krótko przed wizytą w Polsce w wywiadzie dla jednego z niemieckich tytułów pomylił Powstanie Warszawskie z Powstaniem w Getcie Warszawskim.

33. M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 186.

34. Por. *Roman Herzog (1994–1999)*, <http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Roman-Herzog/roman-herzog-node.html> (2012-02-03).

35. *Rede von Bundespräsident Roman Herzog auf dem Berliner Bildungsforum im Schauspielhaus am Gendarmenmarkt*, http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Roman-Herzog/Reden/1997/11/19971105_Rede.html (2012-02-01).

36. *Vertriebene entschuldigen sich bei Herzog*, http://www.welt.de/print-welt/article655056/Vertriebene_entschuldigen_sich_bei_Herzog.html (2012-02-05).



W roku 1999 prezydentem federalnym został socjaldemokratyczny polityk **Johannes Rau** (1931-2006). Zanim objął to stanowisko był między innymi wybierany pięciokrotnie premierem Nadrenii Północnej – Westfalii. Mottem sprawowania najwyższego urzędu – podobnie jak i kierowania rządem krajowym – starał się uczynić hasło „pojednanie zamiast dzielenia”, co miało obrazować jego dążenie do kompromisu i sprawiedliwości społecznej. Odnosił się do dylematów moralnych w obszarze gospodarki, społeczeństwa i polityki, zachęcając do większej uczciwości i odpowiedzialności³⁷.

Rau chciał być postrzegany jako prezydent nie tylko osób narodowości niemieckiej, ale wszystkich obywateli. Popierał integrację cudzoziemców i mniejszości, czemu poświęcił swoją pierwszą „Mowę Berlińską”, w której postulował pokonywanie uprzedzeń wobec obcokrajowców zamieszkujących Niemcy oraz mówił o uregulowaniach z zakresu polityki imigracyjnej. To właśnie ustawa imigracyjna jest zresztą często przypominana w kontekście prezydentury okresu 1999-2004. Johannes Rau bowiem podpisał te przepisy, mimo wątpliwości związanych z poprawnością procesu legislacyjnego w Bundesarzie. Krytykował za nie polityków, ale nie skorzystał z prawa sprawdzenia zgodności przygotowania ustawy z konstytucją. Federalny Trybunał Konstytucyjny podważył później te przepisy³⁸.

Jako pierwszy prezydent Republiki Federalnej występował przed izraelskim parlamentem, przed którym wygłosił pierwsze przemówienie w języku niemieckim. Prosił w nim naród żydowski i Izrael o wybaczenie za zbrodnię Holokaustu. Do przeszłości wracał również w relacjach polsko-niemieckich. Przy okazji obchodów 60. rocznicy napaści Niemiec na Polskę Johannes Rau spotkał się z polskim prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim na moście łączącym Frankfurt ze Słubicami, co miało być oznaką przezwyciężania podziałów. Prezydent Republiki Federalnej wziął również wówczas udział w rocznicowych

uroczystościach na Westerplatte. Ponadto wraz z Aleksandrem Kwaśniewskim ogłosił deklarację w sprawie wypędzeń (nazwaną ją roboczo „Deklaracją Gdańską”). Obaj prezydenci napisali w niej, że „Europejczycy winni razem na nowo ocenić i udokumentować wszystkie przypadki wysiedleń, ucieczek i wypędzeń, które miały miejsce w XX wieku po to, aby ich przyczyny, kontekst historyczny i konsekwencje stały się czytelne dla opinii publicznej”³⁹. Ideę przewodnią stanowiło zatem stymulowanie takiego współdziałania wokół tematyki wypędzeń, które byłoby skierowane ku przyszłości i pojednaniu. Towarzyszyła temu troska o to, aby wspomnienia i żal nie stały się elementem wykorzystywanym do ponownego podziału Europy⁴⁰.

Dziewiątym prezydentem Republiki Federalnej został w 2004 roku **Horst Köhler** (ur. 1943). Rozpoczął urzędowanie z doświadczeniem zarówno w polityce krajowej, jak i w obszarze międzynarodowej polityki finansowej. Kierował wcześniej Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju oraz Międzynarodowym Funduszem Walutowym.

W polityce wewnętrznej postulował przeprowadzanie reform, stawiając pytanie o to, jak zabezpieczyć funkcjonowanie istniejących miejsc pracy i jak kreować nowe? Przekonywał, że dla odnowy Niemiec potrzeba lepszego systemu edukacyjnego oraz podejmowania wyzwań, jakie niosą ze sobą zmiany demograficzne. Szansę widział w integracji międzypokoleniowej oraz w ograniczaniu roli państwa na rzecz większej odpowiedzialności obywateli. Postrzegał Niemcy jako „kraj idei”, który świadomie kreuje własną przyszłość i przyjmuje za nią odpowiedzialność – zarówno w świecie, jak i w Unii Europejskiej. W polityce zagranicznej zwracał uwagę na kwestie związane z globalizacją, szukając jej ludzkiego wymiaru. Dlatego w agendę swoich działań wpisał walkę z biedą i pomoc dla Afryki. Postulował również poprawianie stosunków euroatlantyckich, choć przekonywał, że w uzasadnionych przypadkach nie powinny być one pozbawione krytycyzm⁴¹.

37. Por. J. Rau, *Vertrauen in Deutschland – eine Ermutigung*, http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/Johannes-Rau/Reden/204/05/20040512_Rede.html (2012-02-10).

38. Por. Johannes Rau (1999-2004), HYPERLINK „<http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Johannes-Rau/johannes-rau-node.html>”<http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Johannes-Rau/johannes-rau-node.html> (2012-02-03).

39. Depesza Polskiej Agencji Prasowej, *Deklaracja prezydentów Polski i Niemiec w sprawie wypędzeń (opis)*, 29.10.2003.

40. Por. M. Zaborski, *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Toruń 2011, s. 203.

41. Por. *Horst Köhler (2004-2010)*, <http://www.bundespraesident.de/DE/Die-zehn-Bundespraesidenten/Horst-Koehler/horst-koehler-node.html> (2012-02-07).



W swoją pierwszą podróż zagraniczną Horst Köhler wybrał się do Warszawy. Zdecydował się na to jako pierwszy niemiecki przywódca, co tłumaczył poczuciem obowiązku płynącym z procesu rozszerzenia Unii Europejskiej. Dla relacji polsko-niemieckich symboliczne znaczenie miało również to, że Köhler urodził się na okupowanej przez Niemców Zamojszczyźnie, na terenie wsi Skierbieszów. Jego rodzina w czasie wojny uciekała przed wojskami sowieckimi. Już w czasie urzędowania prezydent odnosił się do tamtych wydarzeń, podkreślając na zjeździe ziomkostw, że nie czuje się wypędzonym.

Jako pierwszy prezydent w historii Republiki Federalnej wziął udział w organizowanym przez Związek Wypędzonych „Dniu Ziemi Ojczystych”. W swoim przemówieniu wzywał do uczciwego traktowania historii i przypominał o odpowiedzialności Niemiec za miliony ofiar w czasie drugiej wojny światowej. Przypominał również słowa swojego poprzednika Johanna Raua, który przekonywał, że w relacjach polsko-niemieckich nie ma miejsca dla roszczeń Powiernictwa Pruskiego⁴².

Choć w 2009 roku Zgromadzenie Federalne powierzyło Horstowi Köhlerowi sprawowanie funkcji na kolejnych pięć lat, jego druga kadencja nie była pełna. Po roku zrezygnował z urzędu. Miało to związek z jego budzącą kontrowersje wypowiedzią, w której uzasadniał zagraniczne misje Bundeswehry – między innymi – ochroną niemieckich interesów ekonomicznych. Wywołał gwałtowną debatę, ponieważ w zaprezentowanej przez niego opinii część mediów, polityków i prawników doszukiwała się nawoływania do łamania konstytucji.

Po rezygnacji Köhlera, jego miejsce w fotelu głowy państwa zajął inny chadecki polityk – **Christian Wulff** (ur. 1959). Warto odnotować, że był pierwszym prezydentem federalnym, którego życiorys w żaden sposób nie został przykryty cieniem wojennej przeszłości. Doświadczenie polityczne zdobywał między innymi w parlamencie krajowym Dolnej Saksonii, a później na stanowisku premiera tego landu⁴³.

42. Por. H. Köhler, *Rede von Bundespräsident Horst Köhler beim Tag der Heimat des Bundes der Vertriebenen*, http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/2006/09/20060902_Rede.html (2012-02-12).

43. *Bundespräsident Christian Wulff*, <http://www.bundespraesident.de/DE/Bundespraesident-Christian-Wulff/Persoeliches/persoeliches2.html> (2012-02-03).

Jako dziesiąty prezydent Republiki Federalnej rozpoczynał urzędowanie zapowiadając budowanie mostów i wzmacnianie więzi między różnymi grupami społecznymi – pomiędzy generacjami, ludźmi wschodu i zachodu, pracodawcami i bezrobotnymi, osobami zdrowymi i tymi z niepełnosprawnością. Przekonywał, że właśnie mieszkańcy Niemiec i ich różnorodność to największa siła kraju⁴⁴.

Choć niewątpliwie chciał być postrzegany jako polityk wspierający pokonywanie kryzysu gospodarczego i finansowego, zapamiętany zostanie zapewne jako polityk mający kłopoty z czystością działania w obszarze finansów. Znalazł się w ogniu krytyki i oskarżeń o korupcję, pod wpływem których zrezygnował ze sprawowania urzędu po zaledwie dziewiętnastu miesiącach od jego objęcia. Zanim do tego doszło, przez wiele tygodni niemieckie media stawiały pytania o budzące wątpliwość relacje Wulffa z zamożnymi biznesmenami.

Ostatecznym impulsem poprzedzającym decyzję prezydenta o dymisji był – pierwszy taki w historii Republiki Federalnej – wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu prezydenta. Miało to związek z podejrzeniem przyjmowania przez niego korzyści majątkowych w czasie, gdy był premierem Dolnej Saksonii. Śledczy zainteresowali się wydarzeniami z 2007 roku, kiedy to Christian Wulff z rodziną spędził krótki urlop w luksusowym hotelu na wyspie Sylt, a rachunek za pobyt uregulował producent filmowy, któremu land rządzony wówczas przez Wulffa udostępnił poręczenie kredytowe. I choć ostatecznie producent z poręczenia nie skorzystał, według prokuratury zaszło „wstępne podejrzenie”, że mogło dojść do korupcji i należy sprawę dokładnie zbadać⁴⁵.

Wcześniej media informowały, że jako premier Dolnej Saksonii Christian Wulff zataił przed lokalnym parlamentem kredyt zaciągnięty na korzystnych warunkach u żony znajomego przedsiębiorcy, a gdy jeden z dzienników zamierzał o tym napisać, prezydent próbował wstrzymać publikację artykułu. Poza tym

44. *Antrittsrede von Bundespräsident Christian Wulff – Ansprache nach der Vereidigung im Deutschen Bundestag*, http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Christian-Wulff/Reden/2010/07/20100702_Rede.html (2012-02-17).

45. Por. depeza Polskiej Agencji Prasowej, *Niemcy/Prezydent Wulff podał się do dymisji (opis)*, 2012-02-17.



– dziennikarze ujawnili między innymi, że kilkakrotnie spędzał wakacje w posiadłościach zamożnych przyjaciół i korzystał z rabatów na bilety lotnicze i samochody. Do tych zarzutów Wulff odnosił się ogłaszając swoją rezygnację. Oświadczył wówczas: „Nasz kraj, Republika Federalna Niemiec, potrzebuje prezydenta, który może bez żadnych ograniczeń poświęcić się narodowym i międzynarodowym wyzwaniom. Prezydenta, który cieszy się zaufaniem nie tylko większości, ale znaczącej większości obywateli i obywateli. Wydarzenia ostatnich dni i tygodni pokazały, że to zaufanie, a wraz z nim możliwości działania, zostały ograniczone.”⁴⁶ Christian Wulff zapewniał jednocześnie, że w czasie pełnienia swojej misji zawsze działał zgodnie z prawem. Wyrażał też przekonanie, że prokuratorskie śledztwo zakończy się całkowitym oczyszczeniem go z wszystkich zarzutów.

Choć tuż po tym oświadczeniu pojawiały się głosy polityków opozycji, według których „urząd prezydenta został zniszczony”⁴⁷, wydaje się, że na tym etapie wciąż otwarte pozostaje pytanie, jak bardzo historia Christiana Wulffa zaszkodzi niemieckiemu systemowi politycznemu i zaważy na postrzeganiu urzędu prezydenta Republiki Federalnej? Z jednej strony odnotować należy, że nie pierwszy raz obnażyła ona niejasne związki pomiędzy funkcjonariuszami publicznymi a biznesem, czego efektem może być pogłębiająca się niechęć obywateli do klasy politycznej. Z drugiej jednak strony – co podkreśla część obserwatorów niemieckiej sceny politycznej – istotne wydaje się to, że nacisk opinii publicznej oraz procedury demokratyczne wpłynęły na działanie polityków i skłoniły głowę państwa do rezygnacji w obliczu narastających wątpliwości i toczącej się debaty społecznej⁴⁸. A to może być pierwszy krok w kierunku odbudowywania autorytetu urzędu, który ma – zgodnie z tym, co zostało napisane we wstępie – „ustanawiać punkty orientacyjne dla obywateli w zakresie polityki i moralności”. I – jak się wydaje – to właśnie stanie się

prioritytem w działaniu kolejnego, jedenastego już, prezydenta Republiki Federalnej Niemiec. I jeśli Zgromadzenie Federalne potwierdzi efekt politycznych konsultacji oraz wolę wyrażoną przez liderów CDU, CSU, FDP, SPD i Zielonych – będzie nim Joachim Gauck, były pastor, działacz antykomunistycznej opozycji w dawnej NRD, twórca urzędu badającego akta wschodnioniemieckiej bezpieki STASI. Zgodnie z terminami wyznaczonymi przez konstytucję Republiki Federalnej wybory muszą się odbyć najpóźniej trzydzieści dni po rezygnacji dotychczasowej głowy państwa. Decyzja musi więc zapaść do 18 marca 2012 r. ♦ ♦ ♦

46. *Rücktrittserklärung*, [http://www.bundespraesident.de/](http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Christian-Wulff/Reden/2012/02/120217-Erklaerung.html)

SharedDocs/Reden/DE/Christian-Wulff/Reden/2012/02/120217-Erklaerung.html (2012-02-17).

47. Depesza Reuters, *UPDATE 3 – German president resigns in setback for Merkel*, 2012-02-17.

48. Por. depesza Polskiej Agencji Prasowej, *Niemcy/Dymisja prezydenta Wulffa była od dawna spodziewana (synteza)*, 2012-02-17.

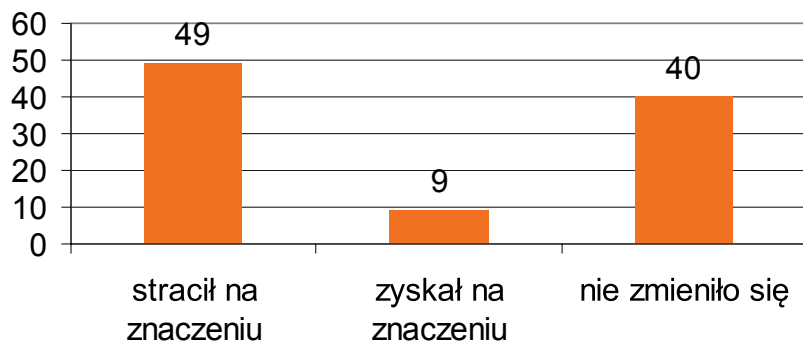


dr Marcin Zaborski (ur. 1979) – politolog, adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej SWPS w Warszawie, dziennikarz Polskiego Radia. Autor książki „Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej” (Toruń 2011).



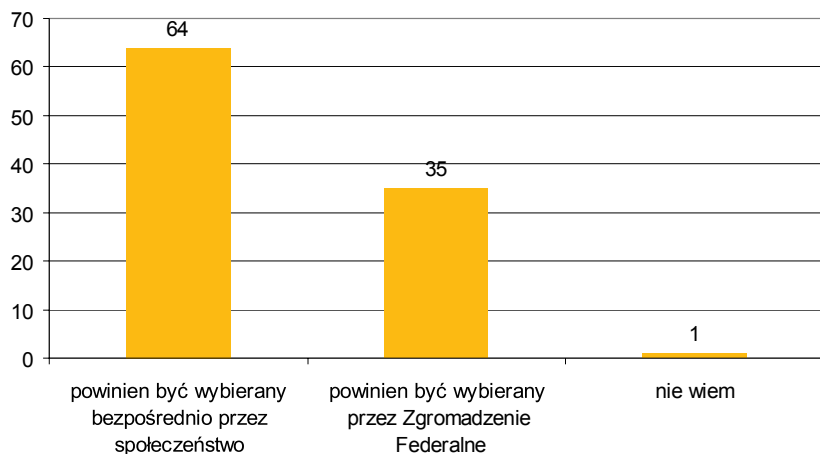
Statystyki

Na ile Państwa zdaniem zmieniło się znaczenie urzędu prezydenta federalnego w ostatnim czasie?



Źródło: ZDF Politbarometer z dnia 10.02.2012

Czy prezydent federalny powinien być wybierany bezpośrednio przez społeczeństwo, czy jak dotychczas przez Zgromadzenie Federalne?

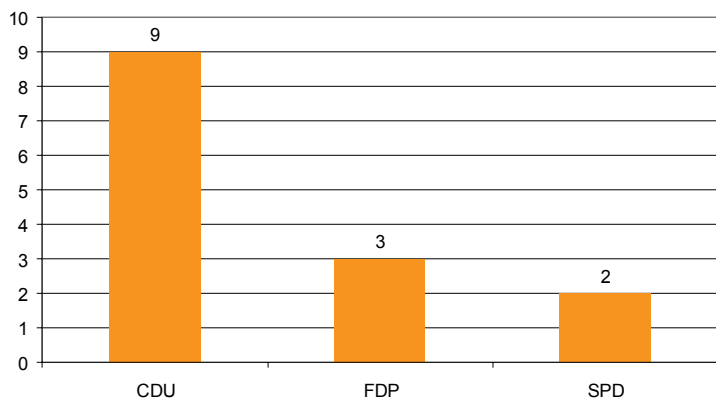


Źródło: Infratest dimap z dnia 7.01.2012



Statystyki

Ilość kadencji prezydentów federalnych według ich przynależności partyjnej



Źródło: Opracowanie własne



Kalendarium

24.01.2012 Opublikowane zostały wyniki badań francuskiego Instytutu Badań Opinii Publicznej, w których badano wizerunek Niemiec i Niemców we Francji. Podstawowym wynikiem badania jest bardzo optymistyczny: ponad 80% respondentów określało swoje pozytywne nastawienie do Niemców. Ankietowani pytani o swoje pierwsze skojarzenie z Niemcami podawali cechy składające się na stereotypowy opis niemieckiego charakteru: „poważny”, „surowy”, „porządny”, „zdyscyplinowany”. Kolejne skojarzenia dotyczyły osoby kanclerz Angeli Merkel. Francuzi z uznaniem wypowiadali się także na temat niemieckich samochodów – w szczególności Mercedesa i BMW.

Jak podkreślają komentatorzy, bardzo rzadko wśród respondentów pojawiały się odpowiedzi jednoznacznie negatywne – związane z wojną, czy osobą Adolfa Hitlera. Zauważana jest również zmiana słowa określającego niemiecko-francuskie relacje: jeszcze w 2003 roku wśród ankietowanych dominowało słowo „przyjaźń”, obecnie w odpowiedziach najczęściej pojawiało się słowo „partnerstwo”. Respondenci byli zgodni co do tego, że współpraca Paryża z Berlinem powinna skupić się na zagadnieniach gospodarczych i politycznych. Odpowiedzi dotyczące współpracy kulturalnej zaznaczyło jedynie 3% badanych.

25.01.2012 Z opublikowanego przez tygodnik „Stern” sondażu wynika, że 20% ankietowanych w przedziale wiekowym 18-29 lat nie wie, że Auschwitz to nazwa byłego hitlerowskiego obozu zagłady. Tymczasem ankietowani starsi niż 30 lat, posiadają pełną wiedzę na ten temat. Zadane zostały również inne pytania: czy wiesz gdzie leży byłý obóz zagłady (69% ankietowanych poprawnie wskazało teren współczesnej Polski). Kolejne pytanie dotyczyło poczucia szczególnej odpowiedzialności wobec innych narodów za niemiecką historię – 65% respondentów odpowiedziało, że Niemcy nie posiadają żadnej szczególnej odpowiedzialności. Jak zauważa „Stern”, na pytanie o konieczność oddzielenia historii i współczesności gruba kreską, 40% badanych odpowiedziało twierdząco, przy 53% odpowiedzi pozytywnych na to samo pytanie w 1994 roku. Sondaż przeprowadzony został na 1002 wybranych respondentach.

27.01.2012 Po obu stronach Nysy Łużyckiej trwają protesty przeciwko powstawaniu nowych kopalni odkrywkowych węgla brunatnego. Zarówno w Polsce (w okolicach Gubina) jak i w Niemczech (na wschód od Cottbus) do 2030 roku mają powstać nowe kopalnie. Plany utworzenia nowych kopalni zakładają zarówno brandenburska „Strategia Energetyczna 2030” jak i polska „Przestrzenna Koncepcja Zagospodarowania Kraju 2030”. Z przeprowadzonego w polskiej gminie Gubin referendum wynika, że znakomita większość mieszkańców jest przeciwna tym planom. Podobnie nastroje społeczne kształtują się po drugiej stronie Nysy Łużyckiej. Mieszkańcy dwóch krajów postanowili więc wspólnie protestować: między innymi w Poczdamie. Oprócz mieszkańców protestuje również polskie i niemieckie Greenpeace. Komentatorzy zwracają jednak uwagę na społeczny charakter protestów: mieszkańcy dwóch kra-



Kalendarium

jów wspólnie protestują przeciwko planom dotyczącym ich najbliższego sąsiedztwa, postępując się między innymi wspólnymi, dwujęzycznymi transparentami.

01.02.2012 Policja z Nadrenii Północnej - Westfalii aresztowała w Düsseldorfie 31-letniego Carstena S., domniemanego pomocnika neonazistowskiej grupy z Zwickau. Mężczyzna podejrzewany jest o pomoc w dokonaniu sześciu zabójstw oraz dostarczanie terrorystom broni i amunicji. Carstenowi S. zarzuca się również, że przygotował plan zamachu w Kolonii, w którym rany odniosły 24 osoby. Zdaniem śledczych, aresztowany brał również udział w kilku napadach na bank. Niemiecka opinia publiczna żyje jednak informacjami na temat nieudolności prowadzonego przeciwko Narodowosocjalistycznemu Podziemiu. Prasa wielokrotnie podawała informacje o nieporozumieniach i wewnętrznych sporach między śledczymi. Zdaniem komentatorów, błędem było niewszczęcie śledztwa w sprawie tajemniczej śmierci kilku drobnych przedsiębiorców o imigranckich korzeniach.

02.02.2012 Kanclerz Angela Merkel udała się w podróż do Chin. Okazją do wizyty jest jubileusz 40-lecia nawiązania między Chinami i RFN stosunków dyplomatycznych. To pierwsza w tym roku zagraniczna podróż kanclerz Merkel. Podczas swojego pobytu w Państwie Środka, pani kanclerz spotka się z premierem Chin, Wen Jiabao oraz szefem partii, Hu Jintao. Angela Merkel ma wygłosić także przemówienie w Chińskiej Akademii Nauk Społecznych. Jak podało chińskie ministerstwo spraw zagranicznych, głównym tematem rozmów będzie kryzys zadłużeniowy w Europie oraz sytuacja gospodarcza krajów Unii Europejskiej: wizyta ma bowiem potwierdzić, że Unia Europejska jest partnerem godnym zaufania, pomimo chwilowych problemów. Angela Merkel ma poruszyć również temat gospodarczej i technologicznej współpracy bilateralnej. Warto odnotować, że Niemcy są największym europejskim partnerem Chin. O bliskich relacjach obu krajów świadczy fakt, że w zeszłym roku odbyły się pierwsze niemiecko-chińskie konsultacje międzyrządowe. Tego typu konsultacje Niemcy przeprowadzają – oprócz Chin – z dwoma krajami świata: Indiami i Izraelem.

04.02.2012 W Monachium odbyła się kolejna, 48. Międzynarodowa Konferencja Bezpieczeństwa. Tematami przewodnimi tegorocznej edycji spotkania była rola Niemiec w Europie, budowanie Euro-Atlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa, nowego rodzaju zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego (związane z kryzysami energetycznymi i cyberterroryzmem) oraz współpraca z krajami Azji i Pacyfiku. W jednym z panelów dyskusyjnych udział wziął polski minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski. Zauważył on, że Niemcy nie są i nie zanoszą się na to aby były europejskim hegemonem. Po raz kolejny nawiązując do swojego berlińskiego przemówienia z końca 2011 roku zauważył, że Warszawa gotowa jest do zacieśniania współpracy z Berlinem dla dobra Unii Europejskiej. Polskę oprócz ministra Sikorskiego na konferencji reprezentował także Prezydent RP, Bronisław Komorowski.



Kalendarium

07.02.2011 W Berlinie zatrzymanych zostało dwóch mężczyzn podejrzanych o szpiegowanie syryjskich opozycjonistów, którzy mieszkają w Niemczech. Obaj mężczyźni – jeden posługujący się paszportem syryjskim, a drugi paszportami libańskim i niemieckim – byli od pewnego czasu obserwowani przez niemiecki kontrwywiad. Jakkolwiek zatrzymani nie byli bezpośrednio zatrudnieni w syryjskiej ambasadzie, prasa wspomina o tym, że „byli częścią otoczenia ambasady”. Na wieści o zatrzymaniu podejrzanych o szpiegostwo, minister spraw zagranicznych, Guido Westerwelle wezwał do siebie syryjskiego ambasadora i podkreślił, że „nie będzie tolerował jakichkolwiek działań przeciwko opozycjonistom syryjskim, żyjącym w Niemczech”.

08.02.2011 W Szczecinie spotkali się polski i niemiecki minister obrony narodowej. Ministrowie Thomas de Maiziere i Tomasz Siemoniak rozmawiali na temat strategii NATO wobec Afganistanu, która ma być przedmiotem szczegółowych konsultacji na szczycie sojuszu w maju w Stanach Zjednoczonych. Niemiecki minister w ciepłych słowach wypowiedział się o polskiej armii, gratulując sprawnie przeprowadzanych reform, które jego ministerstwo z uwagą śledzi. Obaj ministrowie byli również zgodni co do tego, że wycofywanie polskich i niemieckich wojsk, które ostatecznie ma zakończyć się w 2014 roku, musi następować w sposób w pełni przemyślany. Zauważono także, że szczegółowy harmonogram wycofywania wojsk uzależniony będzie od stabilności sytuacji politycznej w Afganistanie. Tymczasem pod koniec stycznia tego roku niemiecki Bundestag zdecydował o przedłużeniu mandatu Bundeswehry na działania w Afganistanie do stycznia 2013 roku. Ministerstwo Obrony chce również zredukowania liczby niemieckich żołnierzy stacjonujących w tym kraju z 5340 do 4900.

10.02.2011 W Eschweiler zapadł wyrok w kontrowersyjnej sprawie filmowania byłego nazistowskiego zbrodniarza. Heinrich Boer, oskarżony o zabicie trzech holenderskich cywilów został po zakończeniu II wojny światowej skazany przez holenderski sąd na dożywotnie pozbawienie wolności. W 1954 roku, nie odsiedziawszy swojej kary, uciekł do Niemiec. Sądy w Niemczech konsekwentnie odmawiały jego ekstradycji do Holandii. Zbrodniarz prowadził spokojne życie w swojej rodzinnej miejscowości. W 2009 roku jego historię zainteresowali się dwaj holenderscy dziennikarze, którzy przeprowadzili z nim wywiad, filmując go ukrytą kamerą. Po wyświetleniu materiału w telewizji, były nazista podał dziennikarzy do sądu, argumentując naruszenie jego dóbr osobistych. Zapadły wyrok uniewinnia dziennikarzy. Sąd argumentował, że nagranie byłego esesmana mieściło się w granicach dziennikarskiego śledztwa, a opublikowanie materiału urzeczywistniało wolność słowa. Warto zauważyć, że sam Boer w 2010 roku został w tej samej sprawie skazany przez sąd w Akwizgranie na dożywotnie więzienie.

10.02.2011 Wyrok dożywocia usłyszał Albańczyk, który w zeszłym roku zaatakował autobus amerykańskich sił powietrznych, zabijając dwóch żołnierzy, a kilku innych raniąc. Sąd we Frankfurcie nad Menem orzekł, że Albańczyk jest winny podwójnego zabój-



Kalendarium

stwa i potrójnego usiłowania zabójstwa. Warto zauważyć, że to pierwszy w historii Niemiec zamach islamistów, któremu nie udało się zapobiec. O sprawie informowano na łamach „Biuletynu Niemieckiego”.

13.02.2011 Z najnowszych danych Urzędu Statystycznego Berlin-Brandenburg wynika, że w Berlinie żyje 908 tysięcy mieszkańców o „cudzoziemskim rodowodzie”. W całych Niemczech liczba ta wynosi 6,75 miliona. W Berlinie żyje więc 13% ogólnej liczby osób nieniemieckiego pochodzenia. W Berlinie najczęściej mieszka Turków – łącznie 103 tysiące. Kolejną największą liczebnie grupą są Polacy w liczbie 44 tysiące. Według statystyk, dzielnicami które najczęściej wybierają osoby o cudzoziemskim rodowodzie są Śródmieście (Mitte), Kreuzberg, Neukölln oraz Treptow Köpenick. Według urzędu statystycznego, w Berlinie mieszkają przedstawiciele blisko 150 nacji. Tytułem uzupełnienia należy zauważyć, że według urzędników, osobami „z cudzoziemskim rodowodem” są zarówno imigranci pierwszego pokolenia, jak również osoby, których przynajmniej jeden z rodziców jest imigrantem.

15.02.2011 Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju przedstawiła raport dotyczący Niemiec: wynika z niego jednoznacznie, że niemiecki rynek pracy powinien zostać gruntownie zreformowany, jeśli Niemcy chcą utrzymać swój dobrobyt. Zdaniem ekspertów organizacji szczególnie istotne są reformy polityki zatrudnienia: wydłużenie wieku produkcyjnego, szersze zatrudnienie kobiet. Obok nich znajdują się inne zalecenia dla niemieckiej gospodarki, dotyczące systemu podatkowego i polityki energetycznej. Równocześnie niemieccy politycy chwaleni są za rozwiązania wprowadzane w czasie kryzysu, w szczególności wprowadzenie pracy w skróconym wymiarze godzin, przez co wielu Niemców zachowało swoje miejsca pracy. Raport OECD został negatywnie przyjęty przez związki zawodowe. Ich zdaniem wydłużenie czasu pracy przyniesie jedynie zmniejszenie wydajności pracy, a popularyzacja zatrudnienia kobiet może doprowadzić do różnych problemów natury społecznej.

17.02.2011 Prezydent Niemiec, Christian Wulff podał się do dymisji. Decyzja ta ma związek z wnioskiem o uchylenie mu immunitetu, złożonym przez prokuraturę. To pierwszy tego typu przypadek w historii Niemiec. Ustępując, Wulff powiedział, że „Niemcy mogą tylko wtedy rozwinąć całą swoją moc, kiedy powiedzie się wewnętrzna integracja wszystkich mieszkańców Niemiec. (...) Ustępuję z tego stanowiska, by szybko utorować drogę mojemu następcy”. Analiza szerzej traktująca o przyczynach i skutkach dymisji prezydenta, jak również przegląd wszystkich prezydentów powojennych Niemiec znajduje się w bieżącym numerze „Biuletynu”.



Biuletyn Niemiecki

- ♦ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ♦ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ♦ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ♦ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ♦ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ♦ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: dr Waldemar Czachur, Paul-Richard Gromnitza

ISSN: 2081-5220

Kontakt: dr Waldemar Czachur

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa
e-mail: czachur@csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa

© Centrum Stosunków Międzynarodowych,
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.

Wszelkie prawa zastrzeżone



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT